

Grzegorz
NIEĆ

**„Czasopisma społeczne,
kulturalne, artystyczne i literackie
we współczesnej bibliotece”.
(Wojewódzka i Miejska Biblioteka
Publiczna im. C. Norwida
w Zielonej Górze, Zielona Góra,
8–9 listopada 2017)**

*A report from a conference on ‘Social, cultural,
artistic and literary magazines
in a modern library’ (Cyprian Norwid Main Public
Library in Zielona Góra,
8–9 November 2017)*

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze we współpracy z Komisją Prasoznawczą Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetem Zielonogórskim oraz Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowała konferencję poświęconą czasopismom społecznym i kulturalnym oraz ich miejscu we współczesnej bibliotece.

Celem konferencji, jak zapisano w materiałach, była „próba uchwycenia skali i charakteru zjawiska obecności czasopism społecznych, kulturalnych, literackich, artystycznych w aspekcie bibliograficznym i prasoznawczym, jak również z perspektywy komunikacji społecznej i wydawniczej”. Organizatorzy, i słusznie, wyszli bowiem z założenia, że tego rodzaju periodyki są „elementem życia kulturalnego, literackiego i społecznego, współtworzą tożsamość środowiska i regionu”, integrują grupy literackie, społeczne, zawodowe, etniczne. Naturalnym miejscem powstawania i wsparcia takich inicjatyw, jak też ogniwem ich rozpowszechniania, zwłaszcza w tzw. terenie, są właśnie biblioteki. Rozpowszechnianie obejmuje zarówno tytuły nowe, jak i zasoby dawnej prasy, obecnie na wielką skalę digitalizowane.

Minęły już jednak czasy, kiedy to tego rodzaju pisma wytyczały kierunki rozwoju kultury, literatury, sztuki, a na ich łamach odbywały się gorące polemiki, i kiedy to

one kształtowały kanon, konsekrowały, wprowadzały do obiegu dzieła i twórców. Dzisiaj, mimo — albo może dlatego — że jest ich bardzo dużo, że stosunkowo łatwo (pozwala na to technologia) można założyć i wydać kolejny tytuł, w swej masie sadowią się one na marginesie życia artystycznego i intelektualnego, a ich dawne role przejęły wysokonakładowe tygodniki opinii i gazety codzienne oraz rozmaite dodatki do nich. To na ich łamach ustanawiana jest agenda w zakresie kultury, z nimi związane są najbardziej prestiżowe nagrody, jak chociażby Nike czy Paszporty „Polityki”. Paradoksalnie jednak, jak nigdy przedtem liczba wychodzących tytułów — jak już zaznaczyłem — jest ogromna, idzie w setki, całkiem atrakcyjnie prezentuje się ich kształt edytorski, są często bardzo starannie wydawane, dostępne także w sieci. Niestety, krąg ich odbiorców jest niewielki, w większości przypadków można odnieść wrażenie, że nie wykracza on zbyt daleko poza grono autorów. Polemiki, krytyczne recenzje należą do rzadkości. Rodzi się zatem pytanie, po co to wszystko? W jakim kierunku inicjatywy te powinny zmierzać? Jaką też rolę mogą tutaj odegrać biblioteki?

Z referatów, panelu i dyskusji, także tej w kuluarach, wyłania się dość obszerny i wielowątkowy zarys problematyki, w konferencji wzięli bowiem udział badacze — prasoznawcy, historycy i poloniści, redaktorzy i autorzy oraz bibliotekarze. Zresztą, trzeba tutaj zaznaczyć, że środowiska te niejednokrotnie zachodzą na siebie. Niewątpliwie ważnym akcentem jest tradycja — długa i bogata, którą tworzą wielkie i znaczące tytuły, znane nazwiska i doniosłe debaty, co dobrze pokazała towarzysząca obradom wystawa w hallu biblioteki pt. „Czasopisma literackie, społeczno-kulturalne i artystyczne w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Rekonesans”. Znalazło się na niej kilkadziesiąt tytułów od połowy XIX wieku do współczesności, począwszy od „Biblioteki Warszawskiej”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Bluszczu”, „Ateneum”, „Biesiady Literackiej”, „Kłósów”, „Chimery” i „Tygodnika Ilustrowanego”, poprzez międzywojenne z „Wiadomościami Literackimi” na czele, powojenne — krajowe legalne „Po Prostu”, „Kuźnica”, „Nowiny Literackie”, „Pokolenie”, „Odrodzenie”, „Współczesność” i drugoobiegowe — „Zapis” oraz emigracyjne — „Kultura”. Oprócz tego pokazano czasopisma regionalne i studenckie. W konferencyjnych wystąpieniach skupiono się jednak na wątkach współczesnych, a do tradycji nawiązywano raczej pośrednio. Historyczny charakter miały referaty Andrzeja Bucka pt. *Czasopisma literackie młodych w Polsce (1939–1980)*, który skupił się na roli tych pism w kształtowaniu życia literackiego powojennej Polski, oraz Radosława Domke, dla którego „Kino” jest ciekawym i bogatym źródłem do badań historycznych. Mirosława Szott natomiast zaprezentowała intrygujące studium — analizę zawartości jednodniówki „Ziemia Lubuska” z 1955 roku, świetny przykład procesu tworzenia lokalnego życia literackiego „na surowym korzeniu”. Historię i współczesność połączyli z kolei w swoich wystąpieniach Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (*Emigracyjne czasopisma literacko-artystyczne edytowane w Wielkiej Brytanii w XX i XXI wieku*)

i Robert Rudiak (*Historia i współczesność „Bibliotekarza Lubuskiego” — pisma lubuskich bibliotekarzy*) oraz — w pewnym sensie — Magdalena Rabizo-Birek, która ukazując „przemiany pism literacko-artystycznych «przełomu» na przykładzie kwartalnika literacko-artystycznego «Fraza»”, skupiła się zasadniczo na problemach funkcjonowania tego rodzaju pism obecnie. To również stanowiło główny temat rozważań Andrzeja Draguły z „Więzi”, który pokazał, jak — liczące już 60 lat — renomowane czasopismo radzi sobie w zmieniającej się rzeczywistości medialnej, korzystając z nowych możliwości technologicznych (m.in. strony internetowe Laboratorium „Więzi”¹). O innych czasopismach kulturalnych i literackich mówili jeszcze — Krzysztof Wasilewski (*Rola i funkcje czasopism kulturalnych i społecznych wydawanych przez mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczności imigranckie*), Anita Romulewicz („Czas My — czas Ja” — *współczesne czasopisma kulturalno-literackie na Warmii i Mazurach*) oraz Krystyna Kamińska (*Czasopisma kulturalne wydawane w Gorzowie Wlkp. po 1990 roku*).

Przedstawiciele bibliotek prezentowali swoje zbiory i postępy w ich digitalizacji (Marcin Krawczyk, *Polskie czasopisma emigracyjne z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*; Tamara Podgórska-Binek, „*La Revue et Gazette Musicale de Paris*” *unikalna kolekcja czasopism w zbiorach Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina*; Przemysław Bartkowiak, *Czy warto digitalizować? — proces digitalizacji „Gazety Zielonogórskiej” i „Gazety Lubuskiej” z lat 1930–1990 wykonany przez WiMBP w Zielonej Górze*). Dawid Kotlarek z kolei przedstawił komunikat z ankiet, jakie Dział Badań, Analiz i Metodyki WiMPB w Zielonej Górze przeprowadził wśród 40 bibliotek południowej części województwa lubuskiego na temat „popularności poszczególnych tytułów, preferencji gatunkowych, sposobów gromadzenia i udostępniania [przez nie] czasopism”. Swego rodzaju dopełnieniem zagadnień związanych z rozpowszechnianiem wydawnictw periodycznych było wystąpienie piszącego te słowa, a dotyczące ich miejsca w asortymencie wtórnego rynku książki.

W sposób wyjątkowy należy potraktować referat gościa zagranicznego, Jiřego Trávníčka, który przedstawił „czeskie czasopisma literackie i ich czytelników”. Uczony prowadzi od lat badania czeskiego czytelnictwa, nie tylko w ujęciu statystycznym. Życiorysy czytelnicze, które gromadzi od lat, pozwalają wnikać głębiej w istotę zagadnienia. Jak się okazuje, czytanie czasopism stanowi swego rodzaju sferę odchodzenia od książek, wzrasta tam, gdzie maleje zainteresowanie książkami, jest o wiele bardziej demokratyczne, niezależne od barier socjogeograficznych, jest pragmatyczne.

Konferencji towarzyszyła, czasami nawet burzliwa, dyskusja, której punktem kulminacyjnym był panel pt. *Czy są nam potrzebne czasopisma literackie?* Wzięli w nim udział prelegenci, związani z konkretnymi tytułami (M. Rabizo-Birek —

¹ <http://wiedz.com.pl/laboratorium/>

„Fraza”, A. Draguła — „Więź”, A. Buck — „Pro Libris”) oraz Ireneusz Krzysztof Szmidt z „Pegaza Lubuskiego”. Wynikło z niej, że są one czymś ważnym dla środowisk twórczych, że mają wielkie znaczenie, nawet, a może szczególnie wtedy, gdy związane są z peryferiami życia artystycznego. Ich ocena nie jest taka łatwa, jakby się mogło wydawać, bilans, także ten ekonomiczny — niejednoznaczny, bo jakże przeliczyć na pieniądze integrację, doświadczenie, jakie zdobywają na ich łamach młodzi twórcy, wreszcie ich walor dokumentacyjny, powstający niejako na marginesie, przy okazji, a po latach najistotniejszy przecież. Najlepszym tego przykładem jest właśnie Lubuskie — region niewielki, prowincjonalny w dobrym i złym tego słowa znaczeniu, ale niezwykle wyrazisty i prężny, co widać doskonale także na mapie polskich czasopism kulturalno-literackich.

Warto na koniec zaznaczyć, że konferencja wpisała się jubileusz 70-lecia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, hucznie obchodzony i uczczony specjalną publikacją autorstwa Dawida Kotlarka².

² D. Kotlarek, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze w latach 1947–2016*, Pro Libris, Zielona Góra 2017.